

Wacław Siwak

Trynitarny wymiar duchowości maryjnej

Salvatoris Mater 12/1/2, 41-57

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Literalne brzmienie tytułu niniejszego artykułu postuluje, że mamy zająć się duchowością maryjną, która ma swój trynitarny wymiar. Z takiego sformułowania wynika jakaś pierwotność, priorytetowość, ważniejszość duchowości maryjnej, w odniesieniu do aspektu trynitarnego, który jest („tylko”) wymiarem tejże maryjnej duchowości. Aby nie popaść w konflikt z zasadą hierarchii prawd wiary¹, której stosowanie dla poprawności metodologicznej uprawiania teologii zaleca Sobór², i która misterium Trójcy sytuuje na samym jej szczycie³, zacznijmy najpierw od wyjaśnienia, iż duchowość chrześcijańska ze swej natury jest zasadniczo jedna. O tej jedności rozstrzyga jedność Przedmiotu odniesienia w doświadczeniu duchowym, którym jest Osoba Jezusa i głoszona przezeń jedna Ewangelia. Chrystus jest *przyczyną celową, wzorcą i sprawcą chrześcijańskiej duchowości*⁴, która najogólniej i najkrócej rzecz biorąc jest procesem przekształcania ucznia w *drugiego Chrystusa*, doprowadzającym jego kondycję przybranego dziecięstwa Bożego do pełni, a dzieje się to w mocy Ducha Świętego, w środowisku Kościoła, poprzez sakramenty⁵. Z powyższej definicji wynika, że pierwszym wymiarem tak rozumianej duchowości jest jej trynitarny wymiar (obok eklezjalnego i sakramentalnego). Chrześcijańska duchowość jest przede wszystkim trynitarna. W związku z powyższym należy zapytać: Czy Maryja w tak rozumianej duchowości ma swoje miejsce?

Ks. Wacław Siwak

Trynitarny wymiar duchowości maryjnej

SALVATORIS MATER
12(2010) nr 1-2, 41-57

Na tak postawione pytanie możemy odpowiedzieć twierdząco. Według Sługi Bożego Jana Pawła II obecność Maryi w życiu uczniów Chrystusa determinują Jego słowa wypowiedziane z wysokości krzyża (J 19, 25-

¹ Najpełniejsze oprac. w jęz. polskim problematyki hierarchii prawd wiary zob.: S. PAWŁOWSKI, *Zasada hierarchii prawd wiary. Studium ekumeniczno-dogmatyczne na podstawie najnowszej myśli teologicznej (1984-2003)*, Lublin 2004.

² Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 11. O konieczności stosowania zasady hierarchii prawd wiary i jej konsekwencjach w mariologii zob.: E. ADAMIAK, *Mariologia*, Poznań 2003, 103-112.

³ Zob. S. PAWŁOWSKI, *Zasada hierarchii prawd wiary...*, 278.

⁴ M. CHMIELEWSKI, *Duchowość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin-Kraków 2002, 230.

⁵ Zob. PAPIESKA MIĘDZYKRAJOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana. Pamięć – obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, 364: *Duchowość chrześcijańska jest zasadniczo jedna: jest życiem w Duchu* (zob. Ga 5, 18) i *ożywianym przez Ducha* (zob. Rz 8, 2-14), *które jednoczy nas z Chrystusem, sukcesywnie upodabnia nas do Niego i w Nim nas przemienia* (zob. Rz 8, 29; 2 Kor

27)⁶, one ustanawiają przyczynę maryjnego wymiaru życia chrześcijan⁷, one są fundamentem owego „życia z wiary”, jak zdefiniował autentyczną duchowość maryjną Sługa Boży w encyklice *Redemptoris Mater*⁸. Wypełnienie Testamentu Jezusa – przyjęcie Maryi do swej własności, czyli do swego życia, tak w jego wewnętrznym, jak i zewnętrznym wymiarze – jest formą „posłuszeństwa wiary” objawiającemu Bogu (por. Rz 16, 26)⁹. Stąd też dla Papieskiej Akademii Maryjnej duchowość maryjna, zakorzeniona w wydarzeniu Chrystusa, staje się duchowością priorytetową wobec innych rodzajów duchowości¹⁰, a Maryja jawi się jako uniwersalny wzór chrześcijańskiego (uczniowskiego) życia¹¹, także w tym jego podstawowym odniesieniu do Osób Trójcy Świętej, z którymi łączy Ją głębokie relacje¹².

W zbawcze dzieło Trójcy Świętej, jakim jest posłanie przez Ojca na świat Syna, który za sprawą Ducha Świętego stał się człowiekiem, wpisuje się Maryja poprzez swoje macierzyństwo¹³. Można rzec za Sługą Bożym Janem Pawłem II, że dzięki niemu Maryja wniosła *ważny wkład w ekonomię udzielania się Trójcy Świętej rodzajowi ludzkiemu*¹⁴. Ale również

3, 18) oraz doprowadza naszą kondycję przybranych dzieci Boga Ojca do pełni (zob. 1 J 3, 1-2; Ef 1, 5; J 1, 12). Życie w Duchu Chrystusa rozpoczyna się chrztem świętym i przeżywane jest w Kościele oraz za jego pośrednictwem. Zob. także: B. KOCHANIEWICZ, *O duchowości maryjnej dzisiaj*, Niepokalanów 2009, 103.

⁶ Zob. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), 44 (dalej: RM).

⁷ Zob. TAMŻE, 45.

⁸ TAMŻE, 48: *Chodzi zaś tutaj nie tylko o samą naukę wiary, ale także o życie z wiary w tym wypadku więc o autentyczną „duchowość maryjną” w świetle całej Tradycji, a w szczególności o taką duchowość, do jakiej wzywa nas Sobór. Zarówno duchowość maryjna, jak i odpowiadająca jej pobożność, znajdują przebogate źródła w historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich żyjących pośród różnych ludów i narodów na całym świecie.*

⁹ Zob. PAPIESKA MIĘDZYKRAJOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana...*, 74, s. 390.

¹⁰ W dokumencie szeroko zostało omówione zagadnienie „Maryjnego wymiaru” chrześcijańskiej duchowości, lub jak wolą mówić inni, *duchowości maryjnej* (53-59, s. 363-375). W przypisie 181 autorzy wyjaśniają, że: *Oba wyrażenia są prawidłowe: pierwsze, «duchowość maryjna», używane wielokrotnie przez Jana Pawła II, jest prostsze i bezpośrednio wskazuje na specyficzny aspekt - maryjny - który ma być uwypuklony; drugie wyrażenie, «maryjny wymiar chrześcijańskiej duchowości», jest bardziej złożone, podkreśla jedność duchowości chrześcijańskiej, podatne jest jednak na dalsze uszczegółowienie oparte na doświadczeniu historycznym oraz ukazuje, że duchowość chrześcijańska, która bierze początek od Chrystusa i do Niego stale się odnosi, ma w sobie wymiar maryjny, który nie jest jednak czysto opcjonalny.* TAMŻE, 53, s. 363.

¹¹ Zob. TAMŻE, 55, s. 366.

¹² Zob. TAMŻE, 39-42, s. 342-348.

¹³ Szerzej zob.: W. SIWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 268-317.

¹⁴ JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej* (Audiencja generalna, 10.01.1996), „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 3, 42.

poprzez swoje macierzyństwo weszła w niespotykaną relację z Osobami Trójcy Świętej, co według Soboru jest źródłem najwyższej godności, którą wyrażają tytuły: *Rodzicielka Syna Bożego*, a przez to *najbardziej umiłowana córka Ojca i święty przybytek Ducha Świętego*¹⁵. Stąd też *wierni przyjmują Dziewicę za wzór synowskiego związku z Bogiem Ojcem, głębokiej wspólnoty z Chrystusem i uległości na głos Ducha Świętego*¹⁶. Można więc rzec, iż medytując owe relacje, *chrześcijanie odkrywają ich własną relację z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym*¹⁷.

Takie przedstawianie Maryi jako wzoru, kompendium, modelu duchowości chrześcijańskiej staje się ważnym postulatem współczesnej teologii duchowości. W tym też duchu definiuje duchowość maryjną *Leksykon duchowości katolickiej* jako: *aspekt duchowości chrześcijańskiej, który czerpie inspiracje i kształtowany jest na wzór Maryi, Matki Jezusa Chrystusa. Bada tajemnicę życia i misji Maryi pod kątem chrześcijańskiego życia duchowego, traktując Matkę Jezusa jako wzór do naśladowania, a przez modlitwę do Maryi poddaje się Jej wpływowi*¹⁸. Widzimy więc, że definicja zwraca naszą uwagę na dwa podstawowe wymiary i zarazem sposoby budowania chrześcijańskiej duchowości maryjnej, jakimi są modlitwa i naśladowanie, oczywiście pamiętając za Soborem, że osadzone są one na fundamencie wiary i miłości, z których wynika cześć¹⁹. Ten pierwszy aspekt, jakim jest modlitwa, wypływająca z wiary i miłości, również winna mieć swój trynitarny charakter, poprzez kierowanie jej do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym, jak przypomniał nam Paweł VI w *Marialis cultus*²⁰. Jednakże aspekt ten obecnie pomijamy, zwracając uwagę na wzorczość Maryi.

Wobec powyższego postawmy problem niniejszego opracowania, wyrażając go pytaniem: Jakim duchem winien się charakteryzować trynitarny wymiar chrześcijańskiego „życia z wiary”, budowanego na wzór Maryi? Odpowiedzi spróbujemy udzielić poprzez pryzmat trynitarnej formuły maryjnej: Umiłowana Córka Boga Ojca, Matka Syna Bożego, Oblubienica Ducha Świętego, syntetycznie wyrażającej misterium niespotykanego związku Boga w Trójcy Jedynej z Maryją²¹.

¹⁵ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 53.

¹⁶ PAPIESKA MIĘDZYNARODOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana...*, 54, s. 365.

¹⁷ B. KOCHANIEWICZ, *O duchowości maryjnej dzisiaj...*, 40.

¹⁸ A. RYBICKI, *Maryjna duchowość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej...*, 493.

¹⁹ Zob. LG 67.

²⁰ PAWEŁ VI, Adhortacja apostołska *Marialis cultus*, 25 (dalej: MC).

²¹ Szerzej na temat samej formuły i jej elementów składowych zob.: W. SIWAK, *Maryja - Oblubienica Ducha Świętego. Wprowadzenie do teologii tytułu*, „Resovia Sacra” 4(1997) nr 4,

1. Duch dziecięstwa – na wzór *Umiłowanej Córy Boga Ojca*

Niewątpliwie relację Maryi z Bogiem Ojcem, odczytywaną z perspektywy tytułu *Córa Boga Ojca*, należy sytuować w perspektywie synostwa Bożego chrześcijan²². Według Listu do Galatów (Ga 4, 4-6), Syn zrodzony z Niewiasty został posłany od Ojca, ażebyśmy otrzymali przybrane synostwo. Dokument *Matka Pana* zauważa, że Maryja jest *umiłowaną córką Ojca, ponieważ zadaniem Ojca jest rodzenie; w wieczności rodzi Boskiego Syna, w czasie rodzi do życia w łasce niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, a wśród nich Maryję z Nazaretu*²³. Stąd interesujący nas tytuł odczytujemy w pierwszym rzędzie w kategoriach przybranego dziecięstwa Bożego. Maryja jako „Córka Boga Ojca” dostąpiła w najwyższym stopniu „Bożego usynowienia”. Według Listu do Efezjan, Bóg Ojciec w myśl swego miłościwego planu zbawienia, z *miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym* (Ef 1, 3-6). Kiedyś Sługa Boży Jan Paweł II genialnie zauważył, że jeśli słowa Listu do Efezjan (Ef 1, 5) *odnoszą się do wszystkich chrześcijan – do Maryi odnoszą się w sposób wyjątkowy. Ona – właśnie Ona, Matka – dostąpiła w najwyższym stopniu «Bożego usynowienia»: przybrania za synów w odwiecznym Synu Bożym, właśnie dlatego, że miał się On stać w Bożej ekonomii zbawienia Jej własnym, rodzonym Synem: Synem Człowieczym. Ona – jak śpiewamy nieraz – Umiłowana Córka Boga Ojca*²⁴.

37-53; *Maryja jako Oblubienica Ducha Świętego w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Duch Święty a Maryja. Materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w Częstochowie. Częstochowa, 22-23 maja 1998 roku*, red: S.C. NAPIÓRKOWSKI, T. SIUDY, K. KOWALIK, Częstochowa 1999, 201-215. *Maryja a Bóg Ojciec w Misterium Wcielenia według Jana Pawła II*, „Premisla Christiana” 8(1999) 117-136; *Maryja a Bóg Ojciec według Jana Pawła II i świętego Maksymiliana. Konferencja wygłoszona podczas spotkania animatorów świeckich Rycerstwa Niepokalanej w Niepokalanowie, w dniu 17 kwietnia 1999 r. w Niepokalanowie*, „Informator Rycerstwa Niepokalanej” (1999) numer specjalny [115], 25-34. *Maryja jako „Córa Boga Ojca, Matka Syna Bożego i Oblubienica Ducha Świętego” według Jana Pawła II*, w: *Trójca Święta a Maryja. Materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne Częstochowa, 6-8 września 1999 roku*, red: T. SIUDY, K. PEK, Częstochowa 2000, 97-126.

²² Zob. K. WITTKEMPER, *Dreifaltigkeit. I. Dogmatik*, w: *Marienlexikon*, t. 2, St. Ottilien 1989, 238. Na marginesie warto zauważyć zmaskulinizowanie języka teologii; wszyscy jesteśmy synami w Synu, również kobiety. W języku polskim brak terminu, który oddawałby także ideę bycia córką w Synu, jak chociażby łacińskie *filiatio* (*filia* - córka, *filius* - syn).

²³ PAPIESKA MIĘDZYKRAJOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana...*, 39, s. 343.

²⁴ JAN PAWEŁ II, *Salus Populi Romani* (Homilia w Bazylice Matki Boskiej Włocławskiej, 8.12.1980), w: *Nauczanie Papieskie*, t. III, 2, Poznań-Warszawa, 810.

W powyższym kontekście chrześcijańska duchowość czerpiąca inspirację od Maryi *Córy Boga Ojca* – to przede wszystkim duchowość dziecięctwa Bożego. Z jednej strony (Bożej) to stan nadprzyrodzonego obdarowania i wyniesienia (ten aspekt pomijamy), a z drugiej (człowieczej) to postawa dziecka. Na nieodzowność takiej postawy – dziecka wobec Ojca – zwrócił uwagę sam Jezus, który błogosławiąc dzieci (Mk 10, 16), pouczał, że wejdą one z łatwością do Królestwa, gdyż *do takich jak one należy królestwo niebieskie* (Mt 19, 14), które należy przyjmować „jak małe dziecko” (Mk 10, 15). Według Jezusowej Ewangelii, tajemnicą prawdziwej wielkości jest „stać się małym” jak dziecko (Mt 18, 4). Wydaje się, że ewangeliczne pojęcia „mały” i „uczeń” są wręcz synonimami (por. Mt 10, 42; Mk 9, 41). To właśnie dzieci symbolizują prawdziwych uczniów²⁵. Jeśli tak, to możemy postawić kolejne pytanie: W czym winna przejawiać się owa duchowość dziecięctwa? Poprzez analogię do dziecięctwa naturalnego, jak również w świetle teologii biblijnej można stwierdzić, że zasadniczymi postawami dziecka wobec ojca są posłuszeństwo, zaufanie i pokora²⁶. Tymi cechami charakteryzuje się dobre dziecko. Czy Maryja może chrześcijan w tym względzie czegoś nauczyć? Oczywiście, gdyż i Ją – „Córę Boga Ojca” – również charakteryzowały wyżej wymienione cechy. Przyjrzyjmy się im.

Posłuszeństwo – otóż nie mamy najmniejszej wątpliwości, że duchową postawę Maryi cechuje przede wszystkim posłuszeństwo Bogu wyrażone słowami, które znamy z opisu Zwiastowania: *Nich mi się stanie...* (Łk 1, 38). Doniosłość tego aktu jaśniej pełnym blaskiem w kontekście posłuszeństwa Syna Bożego, które stanowi najbardziej istotny wymiar Jego zbawczego dzieła. Przyjście na świat Syna Bożego w misterium Wcielenia było wyrazem Jego posłuszeństwa Ojcu (Hbr 10, 5-7), tak jak Jego ziemskie życie (Mk 14, 36) aż po krzyż (Flp 2, 8). Przyjęcie cierpienia i śmierci jest ostatecznym wyrazem całkowitego posłuszeństwa Syna wobec Ojca (Mk 14, 36). Można rzec za Ireneuszem, że Chrystus jako „Nowy Adam” swoim posłuszeństwem odwrócił (*recirculatio*) losy całej ludzkości skalane nieposłuszeństwem pierwszego człowieka²⁷. Także maryjny akt zgody ma historiozbawcze znaczenie: zgoda Maryi warunkuje Wcielenie. Bez *tak* Maryi Jezus nie wcieliłby się, nie byłby się narodził, nie mógłby się narodzić. Jej *fiat* było niezbędne i konieczne²⁸.

²⁵ Zob. L. ROY, *Dziecko*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X.L. DUFOUR, Poznań-Warszawa 1985, 243.

²⁶ Zob. W. BARCALAY, *Ewangelia według św. Marka*, Warszawa 1996, 336-337.

²⁷ Zob. JAN PAWEŁ II, *Znaczenie cierpienia i śmierci Chrystusa* (Audiencja generalna, 19.10.1988), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 10-11, 20.

²⁸ Zob. W. SIWAK, *Fiat mihi secundum verbum...*, 80-85.

Ona swoim posłuszeństwem, wyrażonym przez *fiat* Zwiastowania, wręcz umożliwiła Synowi Bożemu realizację Jego zbawczego posłuszeństwa w ciele. Maryja uczyniła to w pełnej wolności i z całkowitym zaangażowaniem, bez cienia rezygnacji, czy jakiegóż determinacji. Święty Łukasz owo *fiat* Maryi oddaje greckim *optativus – genoito*, w którym wyraża się radosne i pełne entuzjazmu podporządkowanie się Bożemu posłaniu²⁹. Tryb wyrażający życzenie, którym posłużył się święty autor, *wyraża nie tylko akceptację, lecz zdecydowane zaangażowanie się w realizację Bożego planu i całkowite utożsamienie się z nim*³⁰.

Ufna wiara, którą również bez trudu zauważamy w scenie Zwiastowania (Łk 1, 26-38). Przyjęcie Bożego słowa dokonało się w wierze. *Fiat* Maryi było aktem wiary³¹. Tak też nauczał Jan Paweł II, który podejmując w encyklice *Redemptoris Mater* analizę fenomenu wiary Maryi³², definiuje ją za Konstytucją dogmatyczną o Objawieniu Bożym jako *uległość rozumowi i woli wobec Boga Objawiającego*³³. Wiara Maryi, w ujęciu Ojca Świętego, jest osobową reakcją na zaproszenie Boga. *Uwierzyć – zdaniem Papieża – to znaczy «powierzyć siebie» samej istotnej prawdzie słów Boga żywego*³⁴. Taką postawą cechuje się Dziewica z Nazaretu. Ażeby podkreślić wielkość wiary Matki Najświętszej, warto zauważyć, że św. Łukasz wcześniej opisał inne zwiastowanie, gdzie Anioł przychodzi do Zachariasza, aby powiadomić go o tym, że będzie miał syna, Jana Chrzciciela. Rządzi tym opisem podobna struktura: Zachariasz również wyraża wątpliwość, mówi: *Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku* (Łk 1, 18). Maryja wypowiada pozornie podobne słowa: *Jak się to stanie, skoro nie znam męża?* (Łk 1, 34), ale – okazuje się – wypowiada je w innym sensie. Zachariasz po prostu nie wierzył, dlatego został ukarany, przestał mówić aż do narodzin Jana Chrzciciela. Natomiast Maryja nie wątpi w moc Boga, pyta tylko o sposób, w jaki się to stanie³⁵. Swoim *fiat* wyraża wewnętrzną postawę zaufania w wierze Bogu.

²⁹ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1996, 37-38.

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Posłuszna Służebnica Pańska* (Audiencja generalna, 4.09.1996), „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 11-12, 47.

³¹ Zob. L. SCHEFFCZYK, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa. Podręcznik mariologii*, Kraków 2004, 48.

³² Zob. H.U. von BALTHASAR, *Kommentar*, w: *Maria - Gottes Ja zum Menschen. Johannes Paul II. Enzyklika "Mutter des Erlösers". Hinführung von Joseph Kardinal Ratzinger. Kommentar von Hans-Urs von Balthasar*, Freiburg-Basel-Wien 1987, 133-136.

³³ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, 5; RM 13.

³⁴ TAMŻE, 14.

³⁵ Zob. JAN PAWEŁ II, *Ta, która uwierzyła* (Audiencja generalna, 3.07.1996), „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 10, 18-19.

Pokora – to kolejna postawa charakteryzująca dziecko. Maryja manifestuje ją w swoim *Magnificat* (Łk 1, 46-55) wypowiedzianym po błogosławieństwie Elżbiety (Łk 1, 42-45). *Magnificat* – to łaciński odpowiednik greckiego terminu o tym samym znaczeniu: *megalunei* (forma czasu teraźniejszego niedokonanego w stronie czynnej, w trzeciej osobie liczby pojedynczej czasownika *megaluno*: czynić wielkim, wynosić, uwielbiać, sławić, chwalić)³⁶. W jednej z katechez poświęconych *Magnificat* Jan Paweł II nauczał, że powodem uwielbienia i źródłem radości Maryi jest Jej osobiste doświadczenie dobroci Wszchemocnego Boga, który wejrzał łaskawie na Nią – małą i nic nie znaczącą skromną dziewczynę z Nazaretu, powołując Ją, by stała się Matką Mesjasza, której uczynił „wielkie rzeczy”³⁷. Owe „wielkie rzeczy” (*megala*) w Starym Testamencie oznaczały cudowne interwencje Boga w dzieje Narodu Wybranego, zwłaszcza wyzwolenie ludu Izraela z niewoli egipskiej lub babilońskiej³⁸. Natomiast w *Magnificat* Maryja odnosi je do dziewiczego poczęcia Jezusa, które dokonało się w Nazarecie. Maryja, wielbiąc, staje w obliczu Pana w wielkiej pokorze, uznając swoją małość: *Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej* (Łk 1, 46-48). Grecki termin *tapeinosis* w określaniu stanu bycia oznacza pokorę, uniżenie się, niskość³⁹. Jest prawdopodobnie zapożyczony z kantyku Anny, matki Samuela. Mówi on o „ponizeniu” i „nieszczęściu” bezpłodnej kobiety (por. 1 Sm 1, 11), która powierza swoje cierpienie Bogu. Podobnymi słowami Maryja mówi o swoim ubóstwie i uznaje swą małość wobec Boga⁴⁰. W słowach *Magnificat* Maryja uznaje swoją małość i unizoność. Oczywiście zdaje sobie sprawę ze swojego wyniesienia, którym jest Jej Boże macierzyństwo. Tym się jednak nie chełpi. Ona przede wszystkim wielbi Boga za „wielkie dzieła”, które stały się Jej udziałem. Ona jest świadoma, że wszystko, co otrzymała, a otrzymała najwięcej ze wszystkich ludzi, otrzymała z Bożej łaskawości, otrzymała jako niczym nie zasłużony dar Boga.

³⁶ Zob. R. POPOWSKI, *Wielki Słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, 380.

³⁷ Zob. JAN PAWEŁ II, *Maryja w „Magnificat” wielbi wielkie dzieła Boże* (Audiencja generalna, 6.11.1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 4: *Audiencje generalne*, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1999, 213.

³⁸ Zob. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne...*, 61.

³⁹ Zob. R. POPOWSKI, *Wielki Słownik grecko-polski Nowego Testamentu...*, 594.

⁴⁰ Zob. JAN PAWEŁ II, *Maryja w „Magnificat”...*, 213.

2. Duch macierzyństwa – na wzór *Matki Syna Bożego*

Niewątpliwie najistotniejszym wymiarem chrześcijańskiej duchowości maryjnej jest macierzyńskość. Maryja jest przede wszystkim Matką Boga. To najważniejsza maryjna prawda naszej wiary i pierwszorzędny moment Jej wzorczosci dla Kościoła, a tym samym dla chrześcijańskiej duchowości. Sobór Watykański II podkreślił, że Maryja Dziewica z racji daru i roli Boskiego macierzyństwa jest głęboko związana z Kościołem. Według Soboru przoduje Kościołowi jako wzór dziewicy i Matki⁴¹. W dalszym ciągu tekst soborowy rozwija tę wzorczą analogię: *I oto Kościół, rozważając Jej tajemniczą świętość i naśladowując Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych*⁴². Maryja w tym wypadku jawi się dla chrześcijan jako wzór poczynania i rodzenia w duszach ludzkich tego samego Chrystusa, którego Ona poczęła i zrodziła w ciele, poprzez pełne wiary posłuszeństwo Bożemu słowu. Stąd też:

Słuchanie i przyjmowanie słowa Bożego – to pierwszy wymiar duchowości macierzyństwa kształtowanej na wzór Maryi. Paweł VI nie bez podstaw nazywa Maryję – „Dziewicą słuchającą”⁴³. Tu scena Zwiastowania jest również bardzo wymowna, gdzie Maryja z wiarą przyjmuje słowo Boże skierowane do Niej słowami Anioła. Słuchała tego słowa nie bez refleksji. Zastanawiała się, co miałyby znaczyć te słowa (Łk 1, 28). Ewangelista Łukasz zanotował, że Maryja „rozważała” – *dieligidzeto* (Łk 1, 29). Wyrażenie to oznacza rozważanie, zastanawianie się, myślenie, rozprawianie, rozmawianie ze sobą⁴⁴. Jak zauważa H. U. von Balthasar: *Maryja nie przenika całkowicie wszystkiego na pierwszy rzut oka, lecz podejmuje niewyczerpany wysiłek, by wszystko, co Ją bardzo przerasta zrozumieć na tyle, na ile Ją stać*⁴⁵. Mimo że do końca wszystkiego nie rozumie, to jednak z wiarą przyjmuje słowo skierowane do Niej. Jej *fiat* jest odpowiedzią wiary na Boże słowo. Owo przyjęcie z wiarą słowa Bożego staje się fundamentem Jej macierzyństwa. W tym miejscu warto przywołać jakże znamienne świadectwo św. Augustyna: *Aniol zwiastuje,*

⁴¹ Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 63.

⁴² Zob. TAMŻE, 64; Zob. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1988*, 4, „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 3-4, 5.

⁴³ MC 17.

⁴⁴ Zob. R. POPOWSKI, *Wielki Słownik grecko-polski Nowego Testamentu...*, 129.

⁴⁵ H. U. VON BALTHASAR, *Maryja na dziś*, Wrocław 1989, 32.

*Dziewica słucha, wierzy i poczyyna*⁴⁶. Przyjęcie przez Maryję słowa możemy rozumieć w dwojakim, wzajemnie uzupełniającym się znaczeniu. Maryja w tajemnicy Wcielenia swoim *fiat* przyjmuje „słowo” pisane małą literą, czyli przyjmuje słowo Boże, Jego wolę komunikowaną Jej przez Anioła. Przyjmując tę wolę, przyjmuje jednocześnie „Słowo” pisane dużą literą, czyli Drugą Osobę Boską, przyjmuje samego Syna Bożego do swego łona. Poprzez przyjęcie wiarą „słowa” Bożego, „Słowo” – Boski Logos staje się ciałem. Maryja, która przyjęła przy zwiastowaniu słowo Boże, temu słowu uwierzyła, była mu posłuszna, nie uczyniła tego jednorazowo. Całe Jej życie charakteryzowało się postawą słuchania i wypełniania Bożego słowa⁴⁷. To Maryjne słuchanie, to nie tylko słuchanie w znaczeniu werbalnym – przyjmowanie treści Bożego przesłania, ale również życie tą treścią na co dzień. Jest Ona *prawdziwym wzorem w tym, jak należy przyjmować i przekładać Słowo Boże na język praktyki*⁴⁸. Jej odpowiedź w scenie Zwiastowania [*fiat*] jest deklaracją gotowości spełnienia w sposób doskonały Bożej woli. Dzięki tej odpowiedzi zasługuje Ona w pełni na pochwałę Jezusa: *blogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). To bardzo ważny wymiar rozumienia macierzyństwa przez samego Jezusa. W znanej nam wszystkim scenie odwiedzin krewniaków Jezusa, z Jego Matką na czele, stawia On pytanie: *Któż jest moją matką?* (Mk 3, 33; Mt 12, 48), na które udziela odpowiedzi: *Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je* (Łk 8, 21); a w wersji św. Marka i Mateusza, *ten kto pełni wolę Ojca ten Mi jest [...] matką* (Mk 3, 35; Mt 12, 50). Ewangelia mówi nam również, że *Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19). Maryja żyła słowem Bożym na co dzień. W każdej chwili swego życia mówiła temu słowu „tak”, *niech mi się stanie według twego słowa*. Maryja dla chrześcijańskiej duchowości jawi się jako doskonały wzór słuchania, rozważania i wcielania w życie docierającego do Niej Bożego słowa. Chrześcijanin ma być taką „matką” słuchającą słowa Bożego, rozważającą je i żyjącą nim na co dzień.

Głęboka wspólnota z Chrystusem – słuchanie i przyjmowanie z wiarą słowa Bożego skutkuje poczynaniem Chrystusa w sercu (duszy) człowieka poprzez łaskę, co jest podstawą wyjątkowego związku chrześcijanina z Chrystusem. Tu dotykamy kolejnego wymiaru chrześcijańskiej duchowości, czerpiącej wzór z Maryi, Matki Syna Bożego. Ona przez fakt

⁴⁶ AUGUSTYN, *Sermo* 196, 1 (PL 38, 1019).

⁴⁷ Zob. RM 20.

⁴⁸ TENŻE, *Każde dobro zstępuje od Ojca światel* (San Marino, Anioł Pański, 29 VIII 1982), „L'Osservatore Romano” 3(1982) nr 9, 19.

Bożego macierzyństwa – poczęcie, wydanie na świat Słowa Wcielonego, weszła z Nim w niespotykaną relację. *Pomiędzy Słowem Wcielonym – Jezusem – a Maryją istnieje zatem nierozzerwalny związek synowsko-macierzynski, dlatego też gdy Ona uznaje w Synu swego Boga i Pana, On Ją czci i kocha jako Matkę*⁴⁹. [Na marginesie dodajmy, że teologia jest bezradna wobec natury tego związku⁵⁰]. Maryja poprzez fakt Bożego macierzyństwa jest najdoskonalszym wzorem związku chrześcijanina z Chrystusem. Dla duchowości chrześcijańskiej ów związek jest istotnym fundamentem dla jej istnienia, a jednocześnie pogłębianie zjednoczenia z Chrystusem jest jej najistotniejszym zadaniem. Duchowość chrześcijańska to przecież proces coraz głębszego zjednoczenia z Chrystusem, to *życie duchowe jako właściwy sposób odwzorowania w sobie Chrystusa, czyli chrystoformizacja* (por. Ga 2, 20), *mocno osadzona w prawach objawionych*⁵¹. Termin ten, wypracowany i wprowadzony do literatury przez Antoniego Jozafata Nowaka OFM, profesora psychologii życia wewnętrznego na KUL,

⁴⁹ PAPIESKA MIĘDZYNARODOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana...*, 40, s. 343.

⁵⁰ Jeśli chodzi o naturę relacji synowsko - macierzyńskiej odwiecznego Słowa do Maryi, scholastycy obstawali przy stanowisku, że macierzynska relacja Maryi do Wcielonego Słowa była rzeczywista, realna; synowska relacja Słowa Wcielonego do Maryi była tylko myślna. Święty Tomasz w swej argumentacji powoływał się na zasadę: „W relacje wchodzi osoba”. Oznacza to, że w relacje wchodzi Boska Osoba Chrystusa. Jedność Osoby w Chrystusie (tylko Boska) determinuje do przyjęcia tylko jednego rzeczywistego Synostwa zapodmiotowanego w Osobie Bożej. Wcielenie dokonało się w określonym czasie, co powoduje, że synowska relacja do Maryi jest uwarunkowana czasowo, stąd też nie może być orzekana o Bożej Osobie. W Bogu nie może pojawiać się żadna czasowa relacja którejs z Osób Boskich, wprowadzałaby bowiem nierówność w Bogu. Dopuszczalne jest jedynie przyjęcie myślniej synowskiej relacji Słowa Wcielonego do Maryi (*Stb III*, q. 35). To klasyczne stanowisko średniowiecznej teologii odrzucił bł. Jan Duns Szkot. Synowską relację Słowa do Maryi uznał za realną, ontyczną, a nie tylko myślną. Szkot odróżnił synostwo względem Ojca od synostwa względem Matki: *Odnosnie do tej kwestii mówię, że czym innym jest synostwo w Chrystusie odnśnie do Ojca, a czym innym odnśnie do Matki, oba jednak są realne* (*Reportata Parisiensia III*, d. 8 q. unica n. 10.). Zauważa w Chrystusie dwa realne narodzenia, dwie realne natury i dwa realne synostwa. Wynika to z jego koncepcji synostwa, które rozumie jako trwałą właściwość rozumnej natury podobnej co do natury do tego, od kogo pochodzi. O liczbie synostw rozstrzyga liczba aktualnie istniejących natur i narodzin. Bezdyskusyjna jest realność odwiecznego synostwa (*filatio aeterna*) w stosunku do Ojca. Realność synostwa historycznego (*filatio temporalis*) wynika z realności terminów, między którymi zachodzi relacja. Jeśli realna jest Matka Jezusa (jeden termin relacji) i realna jest ludzka natura Chrystusa (drugi termin relacji), to trzeba uznać realność synowskiej relacji Chrystusa do swojej Matki. Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Maria nel mistero dell'incarnazione. Prospettive cattoliche*, „Theotokos” 3(1995) nr 2, 599-600; szerzej zob. TENŻE, *Zjednoczenie Maryi z Chrystusem według Jana Dunsza Szkota*, „Studia Theologica Varsaviensia” 11(1973) nr 1, 127-140.

⁵¹ M. CHMIELEWSKI, *Maryja jako wzór życia w Duchu Świętym*, w: *Maryja Oblubienica Ducha Świętego*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, P. ŁABUDA, Tarnów 2009, 60.

oznacza proces kształtowania się w człowieku obrazu i podobieństwa do Chrystusa⁵². Chodzi tutaj o stawanie się nowym człowiekiem, w którym coraz wyraźniej kształtuje się obraz Chrystusa. Proces ten można nazwać również „uchrystusowaniem”⁵³. Maryja swoim przykładem życia uczy jak nikt inny osiągnięcia tego celu. *Maryja, która jako Matka pozostaje głęboko zjednoczona ze swym Synem, przyczynia się do tego, by wierni kierowali ku Niemu swoje oczy i serca. Ona jest drogą prowadzącą do Chrystusa [...] pokazuje nam, jak przyjąć w naszym życiu Syna, który zstąpił z nieba i uczy nas stawiać Jezusa w centrum naszej egzystencji jako jej najwyższe prawo*⁵⁴.

Dawanie Chrystusa innym – to trzeci wymiar rozumienia duchowości macierzyństwa. Maryja poczęła i zrodziła Jezusa dla nas. Dzięki Jej macierzyńskiej posłudze Syn Boży Wcielony mógł rozpocząć na ziemi swoje zbawcze dzieło. Podobnie wszyscy chrześcijanie mają żyć duchowością współpracy ze Zbawicielem w rodzeniu Jezusa w sercach innych ludzi. Poprzez swoje słowo, przykład, pomoc, niektórzy przez udzielane sakramenty (kapłani), mają rodzić Chrystusa w sercach braci. Mają stać się tego rodzaju matkami w duchowym wymiarze, przyczyniając się do zaistnienia i wzrostu życia nadprzyrodzonego w sercach innych ludzi. W tym kontekście S.C. Napiórkowski radzi, aby patrzeć na Maryję, *Pierwszą chrześcijankę i Przewodniczkę chrześcijańskiego ludu*, i uczyć się od Niej macierzyństwa: *Czy każdy z nas nie przyczynia się do rodzenia się i dojrzewania dzieci Bożych? Czy nie głosimy w taki lub inny sposób Słowa Bożego? Czy nie niesiemy dzieci do chrztu? Czy ich nie przygotowujemy do Komunii świętej? Czy nie modlimy się o nawrócenie grzeszników? Czy nie modlimy się jedni za drugich? Czy nie ofiarowujemy swoich prac i cierpień za misję albo za nawrócenie grzeszników? [...] Jeśli to wszystko zapala w duszach życie łaski, wprowadza do dusz Ducha Świętego, albo też rozwija życie Boże, które już tam się krzewiło, przyczyniamy się do poczęcia, narodzin i dojrzewania życia Bożego w drugich. Na tym właśnie polega duchowe macierzyństwo. [...] Każdy ojciec, który dba o życie Boże swojego dziecka, jest jego ojcem duchowym. Jeśli my dzisiaj modlimy się wzajemnie za siebie, by Jezus w nas wzrastał, znaczy to, że stajemy się dla siebie wzajemnie ojcami i matkami duchowymi. Jeśli dzieci modlą się za swoich rodziców, by się nie klócili, nie rozchodzili, nie pili itd., to te dzieci stają się duchowymi ojcami i matkami swoich rodziców. Im jesteś wierniejszy(a) Chrystusowi,*

⁵² Zob. T. PASZKOWSKA, *Chrystoproformizacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej...*, 123.

⁵³ Zob. A.J. NOWAK, *Nowy człowiek*, Rybnik 2002, 130-131.

⁵⁴ JAN PAWEŁ II, *Maryja w perspektywie trynitarniej...*, 42.

im powolniejszy(a) Duchowi Bożemu, tym skuteczniej jesteś duchowym ojcem i matką. Sprawowanie duchowego macierzyństwa i ojcostwa – to powołanie czcicieli Maryi. Trzeba naśladować Maryję w Jej duchowym macierzyństwie⁵⁵.

3. Duch oblubieńczości – na wzór Oblubienicy Ducha Świętego

Maryja w relacji do Trzeciej Osoby Boskiej nazywana jest często „Oblubienicą Ducha Świętego”. Według Jana Pawła II, stała się nią w misterium Wcielenia, kiedy *zstąpił na Nią Duch Święty. Stała się Jego doskonałą Oblubienicą przy zwiastowaniu, przyjmując słowo Boga Żywego⁵⁶*. Tytuł ten wskazuje na wyjątkowość związku Maryi z Duchem Świętym, którego osobliwością jest jego oblubieńczy wymiar⁵⁷. Pojęcie „Oblubienica” w Biblii⁵⁸ jest ściśle związane z instytucją narzeczeństwa i małżeństwa. Oznacza ono wybrankę serca, którą połączyło lub w niedługim czasie połączy z ukochanym przymierze małżeńskie. Jednakże w teologii biblijnej symbolika oblubieńcza wykorzystywana jest nie tylko w odniesieniu do jej wymiaru przyrodzonego. Autorzy biblijni posługują się nią w wrażeniu głębokiej miłości Boga do stworzeń; Jego wierności Przymierzu i zarazem ludzkiej niewierności oraz osobistego i wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem opartego na miłości, otwartości, posłuszeństwie i współdziałaniu⁵⁹. W powyższym kluczu spróbujemy przedstawić oblubieńczy wymiar chrześcijańskiej duchowości, kształtowanej na wzór Maryi „Oblubienicy Ducha Świętego”. Wydaje się więc, iż duchowość oblubieńczą mogą charakteryzować poniższe wymiary:

⁵⁵ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego ludu*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana. Sympozjum mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002 r. Materiały*, red. W. SIWAK, Przemyśl 2003, 144-146.

⁵⁶ RM 26.

⁵⁷ TENŻE, *Maryja w perspektywie trynitarniej...*, 42.

⁵⁸ Hebrajskie *Kállah* posiada szerokie pole semantyczne: *narzeczona*, zwłaszcza w kontekście niedalekiego zamążpójścia lub samych zaślubin (Iz 49, 18; 61, 10; Jr 2, 32; 7, 34; 25, 10; 33, 11; Jl 2, 16); *synowa* (Rdz 11, 31; 38, 11. 16. 24; Kpł 18, 15; 20, 12; Ez 22, 11; Oz 4, 13); *młoda żona* (2 Sm 17, 3). L. KOEHLER, W. BAUMGARTNER, *Hebräisches und Aramäisches Lexikon zum Alten Testament*, t. 2, Leiden 1974, 455.

Podobnie gr. *nymfe* znaczy: *narzeczona, panna młoda* (Mt 25, 1; J 3, 29; Ap 18, 23; 22, 17); *żona* (Ap 21, 2. 9); również *synowa* (Mt 10, 45; Łk 12, 53). R. POPOWSKI, *Wielki Słownik grecko-polski Nowego Testamentu...*, 413.

⁵⁹ Zob. M.F. LACAN, *Oblubieniec – Oblubienica*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X.L. DUFOUR, Poznań-Warszawa 1985, 586.

Miłość – to pierwszy wymiar oblubieńczości. Teologia biblijna dostrzega w symbolice oblubieńczej najgłębszą miłość Boga do Ludu Wybranego. Prorok Jeremiasz po klęsce Izraela i niewoli asyryjskiej wkłada w „usta” Boga słowa skierowane do Izraela – Jego ukochanej: *Ukochalem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość. Znowu cię zbuduję i będziesz odbudowana, Dziewico – Izraelu!* (Jr 31, 3-4). W podobnym duchu Bóg zwraca się w czasach niewoli babilońskiej do Jerozolimy: *Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel [...]. Na krótką chwilę porzuciłem cię, ale z ogromną miłością cię przyzgarne (Iz 54, 5-8)⁶⁰. W przytoczonych tekstach podkreśla się, że oblubieńcza miłość Boga Przymierza jest wieczna. Choć wobec grzechu oblubienicy, wobec niewierności ludu wybranego Bóg dopuszcza, by dotknęły go bolesne przeżycia, to równocześnie zapewnia go przez proroków, że Jego miłość nigdy nie ustanie⁶¹. W powyższym kontekście formułę „Maryja – Oblubienica Ducha Świętego” odczytujemy jako wyraz miłości, którą została obdarzona Maryja przez Ducha Świętego i na którą Ona odpowiedziała miłością Oblubienicy⁶². Potwierdzenie takiego rozumienia tytułu odnajdujemy w nauczaniu ostatnich papieży (Jana Pawła II i Benedykta XVI), którzy często używają wyrażenia „Oblubienica Ducha Świętego” w kontekście mówienia o miłości⁶³. Maryja jawi się jako dziewicza Małżonka, poczynająca i wydająca na świat Syna Bożego, który jest najszczególniejszym owocem *oblubieńczej miłości Boga do ludzkości, reprezentowanej i zamkniętej niejako w osobie Maryji*⁶⁴. Bardzo znamienne jest, że poczęcie Syna Bożego dokonuje się mocą Ducha Świętego, który w relacji trynitarniej jest Osobową Miłością. Można rzec, iż Wcielony Syn Boży jest „Owocem miłości” Ojca i Maryi Dziewicy przy aktywnym udziale Osobowego Ducha Miłości. Oczywiście musimy zawsze pamiętać, że *Oblubieńcza miłość Boga jest całkowicie duchowa i nadprzyrodzona*⁶⁵.*

Wierność – to kolejny wymiar oblubieńczej duchowości chrześcijańskiej. W teologii biblijnej symbolika oblubieńcza bardzo mocno wpisana

⁶⁰ Zob. JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: model związku oblubieńczego między Bogiem i ludźmi* (Audycja generalna, 2.05.1990), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. IV, 64.

⁶¹ TAMŻE, 9.

⁶² Zob. R. LAURENTIN, *Dieu Seul est ma Tendresse. Rene Laurentin présente L. M. Grignon de Montfort. Le Secret de Marie. Sa vie - son expérience spirituelle - sa théologie, son actualité*, Paris 1984², 182.

⁶³ Zob. A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa. Ku integralnemu i pogłębionemu rozumieniu tytułów maryjnych*, Poznań 2009, 46-47.

⁶⁴ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: model związku oblubieńczego między Bogiem i ludźmi...*, 9.

⁶⁵ TAMŻE.

jest w misterium Przymierza. Bardzo często w tekstach prorockich Przymierze, które Bóg zawierał z ludźmi, było przybliżane przez symbolikę zaślubin (Oblubieńcem – Bóg, Oblubienicą – Izrael). On zawsze pozostaje wierny, mimo niewierności oblubienicy (Oz 1-3)⁶⁶. W tym biblijnym kontekście symboliki oblubieńczej można traktować Maryję jako wzór wierności cechującej doskonałą Oblubienicę. Wczytując się w nauczanie Sługi Bożego Jana Pawła II, ową wierność oblubieńczą można sprowadzić do czterech podstawowych aspektów. Pierwszy to **poszukiwanie**. Wyrazem tego aspektu są słowa Dziewicy z Nazaretu: *Jakże się to stanie?* Słowa te świadczą o poszukiwaniu głębokiego sensu zbawczych zamiarów Boga wobec Niej i świata. Zdaniem Ojca Świętego: *Nie może być wierności, jeśli u jej podstawy nie będzie żarliwego, cierpliwego i szlachetnego poszukiwania, jeśli człowiek w sercu swoim nie zada sobie pytania, na które jedynie Bóg może dać odpowiedź, a jeszcze lepiej: na które sam Bóg jest odpowiedzią*⁶⁷. Kolejnym aspektem wierności, który Papież nazywa decydującym, jest **przyjmowanie**. Maryja przyjmuje słowo Boże (*Niech mi się stanie*) mimo braku całkowitego zrozumienia. Powierza się Bożej tajemnicy, otwiera się na zamieszkanie w Jej sercu Kogoś większego niż Jej własne serce. *To przyjęcie dokonuje się ostatecznie przez wiarę, która wyraża przylgnięcie całej ludzkiej istoty do objawiającej tajemnicy*⁶⁸. **Konsekwencja** to trzeci aspekt wierności. Ojciec Święty konsekwencję rozumie jako życie zgodne z tym, w co się wierzy. Wreszcie ostatnim, a zarazem najtrudniejszym aspektem jest **stałość**, którą komentuje słowami: *Wiernością nazwać można jedynie konsekwencję rozciągającą się na całe życie. Fiat Maryi w Zwiastowaniu odnajduje swoją pełnię w fiat powtarzanym w milczeniu u stóp krzyża*⁶⁹.

Uległość – to trzeci ważny wymiar duchowości oblubieńczej. Maryja w Zwiastowaniu jawi się jako Oblubienica uległa, ale bez cienia pasywności. Maryjna uległość natchnieniom Ducha Świętego jest bardzo aktywna, można nazwać ją synergetyczną (współpracującą). Ona na Zwiastowanie anielskie odpowiada *z miłością oblubienicy, która potrafi przyjąć Boski wybór i dostosować się doń w sposób doskonały. [...] Tylko ta doskonała oblubieńcza miłość, głęboko zakorzeniona w pełnym poddaniu się Bogu*

⁶⁶ Zob. M.F. LACAN, *Oblubieniec – Oblubienica...*, 586-587.

⁶⁷ JAN PAWEŁ II, *Mexico semper fidelis* (Homilia wygłoszona podczas pierwszej Mszy świętej sprawowanej przez Ojca Świętego na ziemi meksykańskiej w katedrze metropolitalnej w Meksyku, 26.01.1979), w: *Nauczanie Papieskie...*, t. II, 1, 65. Zob. W. SIWAK, *Fiat mihi secundum verbum...*, 210.

⁶⁸ JAN PAWEŁ II, *Mexico semper fidelis...*, 65.

⁶⁹ TAMŻE. Zob. W. SIWAK, *Fiat mihi secundum verbum...*, 210. Bardzo szeroko opracowane owe cztery aspekty wierności zob.: A. WOJTCZAK, *Matka i Królowa...*, 129-146.

w dziewictwie, mogła sprawić, że Maryja w tajemnicy Wcielenia stała się Matką Bożą w sposób świadomy i godny⁷⁰. Maryja stała się doskonałą Oblubienicą Ducha Świętego, przyjmując słowo Boga żywego, i «okazując „pełną uległość rozumowi i woli wobec Boga objawiającego” i dobrowolnie uznając objawienie przez Niego dane», co więcej: powierzając się w całej pełni Bogu przez «posłuszeństwo wiary», które kazało Jej odpowiedzieć aniołowi: «Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!»⁷¹. Bóg, uzależniając realizację swego planu od wolnej zgody Maryi, wyraźnie wskazuje na godność i zarazem obowiązek współpracy człowieka z Bożą łaską. W tym sensie Bóg oczekując wolnej odpowiedzi Maryi, podnosi tym samym do najwyższej rangi ‘godność przyczynowości’, którą On sam nadaje wszystkim istotom⁷². Nie możemy jednak nigdy zapominać, iż odpowiedź Maryi, sytuująca się właśnie w owej przestrzeni przyczynowości, jest wynikiem działania Ducha Świętego w Jej osobie: w Jej woli i w Jej sercu. Jest to odpowiedź udzielona przez łaskę i w łasce, która pochodzi od Ducha Świętego, co nie umniejsza faktu, że jest ona autentycznym wyrazem wolności ludzkiego stworzenia, świadomym aktem wolnej woli⁷³.

4. Podsumowanie

Podsumowując niniejsze rozważania, można stwierdzić, że jedna chrześcijańska duchowość charakteryzuje się wyraźnie trynitarną perspektywą. Maryja jako uniwersalny wzór chrześcijańskiego życia, również w powyższym względzie świeci swoim przykładem. Ona poprzez misterium Wcielenia weszła w niespotykaną bliskość, relacje z Osobami Trójcy Świętej, których wyrazem jest maryjna formuła *Córa Boga Ojca, Matka Syna i Oblubienica Ducha Świętego*, w treści której szukaliśmy inspiracji dla naszej chrześcijańskiej duchowości. W Maryi, w Jej wzorczym życiu – jak w pryzmacie (oczywiście w analogicznym sensie) – światło jednej chrześcijańskiej duchowości rozszczepia się jakby na trzy podstawowe składowe (nieprzystające być nadal widmem jednego światła), które można nazwać: 1) duchowością dzieciństwa Bożego, charakteryzującego się posłuszeństwem, ufną wiarą oraz postawą pokory wobec Boga; 2)

⁷⁰ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: model związku oblubieńczego między Bogiem i ludźmi ...*, 9.

⁷¹ RM 26.

⁷² TENŹE, *Zwiastowanie - wzór osobistego związku Boga i człowieka* (Audiencia generalna, 18.04.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 4, 20.

⁷³ TAMŹE.

duchowością macierzyństwa, wyrażającą się w słuchaniu i przyjmowaniu słowa Bożego, głębokiej wspólnoty z Chrystusem, oraz w dawaniu Go innym; 3) duchowością oblubieńczości, cechującą się miłością, wiernością oraz synergetyczną uległością Duchowi Miłości. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że powyższa propozycja rozumienia trynitarnego wymiaru duchowości maryjnej, czyli duchowości kształtowanej na wzór Maryi w Jej odniesieniu do Trójjedynego Boga jest tylko jedną z możliwości.

Na koniec warto również zauważyć za Akademią Maryjną, że wzorczość figury Maryi ma wielką wartość, gdyż w Niej *obecne są wszystkie cnoty i postawy składające się na podstawę duchowości chrześcijańskiej proponowanej w Ewangeliach, dlatego wierni przyjmują Dziewicę za wzór synowskiego związku z Bogiem Ojcem, głębokiej wspólnoty z Chrystusem i uległości na głos Ducha. Egzystencjalna postawa, wynikająca z relacji istniejących pomiędzy Matką Pana i Jego uczniami, wyrażona w prawidłowy sposób, czyli w perspektywie trynitarniej, eklezjalnej i sakramentalnej, ukierunkowana na osiągnięcie doskonałej miłości do Boga i bliźniego (por. Mt 22, 34-40; Mk 12, 28-31), przeżywanej świadomie i trwale, jest duchowością maryjną. Ponieważ jest ona zakorzeniona w «wydarzeniu Chrystusa» i poprzedza w pewnym sensie «tajemnicę Kościoła», jest priorytetowa wobec innych rodzajów duchowości⁷⁴.*

Ks. dr Wacław Siwak
Wyższe Seminarium Duchowne (Przemysł)

ul. Zamkowa 5
PL - 37-700 Przemysł

e-mail: k_ws@poczta.onet.pl

La dimensione trinitaria della spiritualità mariana

(Riassunto)

La spiritualità cristiana ha sempre la dimensione trinitaria. Lo stesso riguarda la spiritualità mariana. L'autore divide il suo contributo in questo modo: 1) Lo spirito dell'infanzia – l'esempio dell'amata Figlia del Dio Padre (l'obediencia, la fede, l'umiltà); 2) Lo spirito della maternità sull'esempio della Madre del Figlio di Dio (l'ascolto

⁷⁴ PAPIESKA MIĘDZYNARODOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana...*, 4, s. 365-366.

e l'accoglienza della parola di Dio, la comunione con Cristo, la trasmissione di Cristo agli altri); 3) Lo spirito sponsale sull'esempio della Sposa dello Spirito Santo (l'amore, la fedeltà, la sottomissione).